

# Wraca moda na Tor Służewiec

Tor Służewiec to coraz popularniejsze miejsce na mapie Warszawy. Odnowiona architektoniczna perła z lat 30. XX wieku, oaza spokoju i zieleni w centrum metropolii przyciąga jak magnes.

O wyścigach konnych, planach rozwoju Toru oraz rosnącej popularności tego sportu opowiada Sylwester Puczen, rzecznik prasowy Toru Służewiec.



Jak wyglądał tor wyścigowy oraz obiekt, zanim swoją opieką otoczył go Totalizator Sportowy?

Obiekt był w bardzo kiepskiej kondycji - budynki były zaniedbane i zniszczone. Widać było brak gospodarza. W ciągu 9 lat obecności Totalizatora Sportowego na Torze Służewiec udaje się krok po kroku rewitalizować ten obiekt i przywracać mu dawny blask. Tor Służewiec powoli ponownie staje się miejscem odwiedzanym w weekendy i przez mieszkańców Warszawy, i przez turystów.

W jaki sposób promujecie Państwo Tor Służewiec?

Promocja toru przebiega na kilku płaszczyznach. Podstawową formą komunikacji jest internet: strona www i media społecznościowe. Posiadamy profile na Facebooku, Instagramie oraz YouTube. Również w mediach tradycyjnych prowadzimy systematyczną promocję toru. Mam tu na myśli rubrykę o wyścigach konnych na Torze Służewiec w piątkowym wydaniu „Przeglądu Sportowego” oraz nasz piątkowy magazyn „Goniec Służewiecki”, emitowany na antenie TVP3 Warszawa. Dodatkowo wspieramy najważniejsze wydarzenia kampaniami reklamowymi.

Pamięta Pan swój pierwszy wyścig jako widz?

Pierwszy raz na warszawski tor trafiłem w 2010 roku na Wielką Warszawską. To była typowa rodzinna wycieczka. W związku z tym, że nigdy wcześniej nie byłem na tego typu wydarzeniu, przez pierwsze dwie gonitwy byłem lekko zagubiony, ale dzięki obserwacji stałych bywalców zacząłem powoli się wciągać w to wydarzenie. Potem jeszcze kilkakrotnie wybierałem się wyścigi konne.





## Jakie są nowe cele rozwoju Toru Służewiec?

Głównym i niezmiennym celem jest popularyzacja wyścigów konnych oraz samego Toru Służewiec - oazy zieleni w środku metropolii - jako wspaniałego miejsca wypoczynku. W tym roku otworzona została odrestaurowana Trybuna Honorowa i tereny wokół trybun - był to kolejny etap inwestycji, po wcześniejszym odremontowaniu Trybuny II w poprzednich latach. Dzięki tym działaniom część udostępniona dla widowni osiągnęła światowy poziom tego rodzaju obiektów. Zmiany przyciągają coraz więcej gości, ale mamy nadzieję, że to dopiero początek rosnącego zainteresowania wyścigami konnymi i weekendowych wycieczek na nasz tor. Oczekujemy także wzrostu liczby organizowanych na terenie toru wydarzeń komercyjnych, które dodatkowo będą promować to piękne miejsce w stolicy.

**A co się zmienia na poziomie świadomości, głównie mieszkańców Warszawy? Kto przychodzi na wyścigi konne?**

W ostatnich dwóch latach zwiększyło się zainteresowanie torem wśród osób poniżej 30. roku życia i rodzin z dziećmi. Cieszy nas to, bo pokazuje, że kolejne pokolenie przekonuje się do tego miejsca. Rekordowy wzrost zanotowaliśmy w roku 2015, w którym tor odwiedziło o blisko 47 procent więcej widzów niż w 2014. W ubiegłym roku również odnotowaliśmy wzrost, ale nie aż tak spektakularny, gdyż jak wspominałem wcześniej - trwał remont Trybuny Honorowej. Większe zainteresowanie torem wśród mieszkańców Warszawy jest to dla nas wyraźny sygnał, że idziemy w dobrym kierunku. Pomimo tego stale analizujemy i badamy potrzeby i oczekiwania publiczności.

## Jakie są plany rozwoju Toru Służewiec na najbliższe lata - zarówno na poziomie infrastruktury jak i budowania świadomości marki?

Pod względem inwestycyjnym: remont tzw. Dżokejki, czyli budynku, w którym podczas wyścigów spotyka się środowisko wyścigowe, budynku biurowego dyrekcji toru i Polskiego Klubu Wyści-

gów Konnych oraz tzw. łącznika, łączącego obydwu budynki. Planowana jest również kontynuacja remontu wnętrza i infrastruktury wewnętrznej Trybuny II.

Z rzeczy mniejszych - ale nie mniej ważnych - szykujemy przebudowę strony www toru, aby dostosować ją do oczekiwań odbiorców. Jednocześnie na pewno będziemy stale promować wyścigi konne i tor. Wyścigi konne mają swój niezaprzeczalny urok i magię. Dają emocje, które trudno odnaleźć w innej dyscyplinie. Piękne konie, kolorowe stroje dżokejów, urok ponadczasowej architektury i ta niepowtarzalna, jedyna w swoim rodzaju atmosfera zachęcają gości do wystąpienia w eleganckich kreacjach i w pięknych nakryciach głowy. W ciągu kilku minut biegu emocje publiczności rosną i osiągną swój zenit w momencie wyjścia koni na prostą finiszową. Dopiero będąc tu na miejscu, gdy czuje się niemal jak ziemia drży pod kopytami galopujących koni, można w pełni zrozumieć te emocje.

Jestem przekonany, że w kolejnych latach uda się nam przyciągnąć na tor kolejnych widzów i dzięki temu rozwijać to miejsce.

**Bardzo dziękujemy za wywiad.**